

# AMERYKAŃSKI SYSTEM OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ I JEGO IMPLIKACJE DLA POLSKI

*Katarzyna  
Hołdak*

W NAJBLIŻSZYM CZASIE USA ROZPOCZNĄ ZAPEWNE FAZĘ NEGOCJACJI Z POLSKĄ, DOTYCZĄCĄ EWENTUALNEGO UDZIAŁU NASZEGO PAŃSTWA W BUDOWIE AMERYKAŃSKIEGO SYSTEMU OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ (MISSILE DEFENCE, MD). POLSKA NIE BĘDZIE JEDNAK JEDYNYM KRAJEM, KTÓRY OTRZYMA ZAPROSZENIE DO NEGOCJACJI. ROZMOWY BĘDĄ TOCZYŁY SIĘ Z KILKOMA SOJUSZNIKAMI USA.

O miejscu lokalizacji elementów europejskiej części „tarczy” zdecyduje najkorzystniejsza dla Amerykanów oferta. Polska od dawna sygnalizowała gotowość do dyskusji o dyslokacji na swoim terytorium komponentów MD. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie miała charakter strategicznego wyboru, który zdecyduje o przyszłym miejscu Polski na arenie międzynarodowej, wpłynie na kształt jej stosunków z USA, partnerami europejskimi z NATO oraz UE, a także ze wschodnimi sąsiadami. Rodzaj i zakres konsekwencji, wynikających dla Polski z udziału w „tarczy”, będzie zależał przede wszystkim od treści propozycji amerykańskich oraz od tego, czy Polska stanie się biernym czy aktywnym uczestnikiem systemu, a jeśli aktywnym – to w jakim zakresie.

## PRZESŁANKI BUDOWY SYSTEMU MD

Chociaż debata nad budową systemu antyrakietowego toczy się w USA od prawie 50 lat<sup>1</sup>, dopiero w okresie prezydentury G. W. Busha prace nad „tarczą” zostały zintensyfikowane. Niewątpliwie wydarzeniem, które przesądziło o zdynamizowaniu wysiłków, były ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r. USA wycofały się z „Układu o ograniczeniu strategicznych systemów obrony przeciwrakietowej – ABM” (13.06.2002 r.), używając w ten sposób „wolną rękę” w rozwoju obrony przed rakietami międzykontynentalnymi.

Administracja G. W. Busha zaproponowała koncepcję tzw. Globalnego Systemu Obrony Przeciwrakietowej (Global Missile Defence, GMD) – kompleksowej i wielowarstwowej „tarczy”, integrującej w jedną całość narodową obronę przeciwrakietową (National Missile Defence, NMD) i obronę przeciwrakietową teatru operacji (Theatre Missile Defence, TMD). System – w założeniu – ma chronić terytorium USA, amerykańskie bazy i siły zbrojne, stacjonujące poza obszarem państwa, a także terytoria państw sojuszników oraz ich wojska, biorące udział w operacjach w różnych częściach świata.

Amerykanie postrzegają system MD jako integralny element swojego myślenia o bezpieczeństwie narodowym. Efektywna (posiadająca zdolności operacyjne) „tarcza” ma przede wszystkim ochraniać USA przed ew. atakiem rakietowym z użyciem broni masowego rażenia (BMR) ze strony tzw. państw zbójceckich lub w sytuacji przypadkowego (nieautoryzowanego przez władze innego państwa) wystrzelenia wrogiej rakiety. Amerykanie stoją na stanowisku, że obecnie istniejące reżimy nieproliferacyjne są nieefektywne i nie powstrzymują licznej grupy państw (i organizacji terrorystycznych) przed rozwijaniem technologii jądrowej i rakietowej. Waszyngton uważa, iż tradycyjne strategie odstraszenia (oparte na posiadaniu potencjału odwetowego w postaci BMR), funkcjonujące w okresie „zimniej wojny”, są nieskuteczne, a państwo powinno mieć pełną zdolność do ochrony przed atakiem pociskami balistycznymi. Ponadto, USA uznają obecnie MD za istotną inicjatywę na rzecz kolektywnego bezpieczeństwa przed ew. atakiem rakietowym, w której rozwój powinna zostać włączona liczna grupa sojuszników Ameryki.

## SYSTEM I AKTUALNY STAN PRAC NAD JEGO ELEMENTAMI

Z funkcjonalnego punktu widzenia system MD składa się z trzech podsystemów: wykrywania i śledzenia, rażenia (przechwytywania) oraz kierowania. Celem pierwszego jest wykrywanie wrogich rakiet balistycznych, śledzenie trajektorii ich lotu oraz udział w naprowadzaniu pocisków przechwytyjących. Zakłada się, że główną rolę będą tu spełniać środki rozpoznania kosmicznego (satelity), uzupełnione elementami bazowania morskiego i lądowego. Podsystem rażenia (przechwytywania) ma za zadanie zniszczenie wrogiej rakiety, stąd składa się z dwójakiego rodzaju uzupełniających się środków: niszczenia kinetycznego (pociski

przechwytyjące, artyleria) oraz niszczenia energią przesyłaną (laserem). Działanie wszystkich elementów wykonawczych koordynowane jest przez podsystem kierowania. Jego głównym celem jest zapewnienie szybkiego oraz bezbłędnego procesu decyzyjnego. Za rozwój systemu odpowiedzialna jest Agencja Obrony Przeciwrakietowej, będąca jednostką organizacyjną Departamentu Obrony USA.

System MD (zob. Tabela 1) obejmuje wszystkie poziomy obrony – od strategicznego, poprzez operacyjny, do taktycznego. Łączy w sobie elementy rozmieszczone na lądzie, w wodzie, w powietrzu i przestrzeni kosmicznej. Poszczególne elementy „tarczy” różnią się od siebie w zależności od rodzaju pocisków balistycznych<sup>2</sup>, przed atakiem których mają chro-

---

1) Ograniczone systemy antyrakietowe w czasach „ziemnej wojny” zbudowały USA i ZSRR. Pierwszym projektem zakładającym ochronę całego terytorium USA była ogłoszona przez prezydenta R. Reagana w latach 80-tych tzw. Inicjatywa Obrony Strategicznej (Strategie Defence Initiative, SDI). „Gwiezdne wojny” zostały zarzucone przez prezydenta G. Busha po rozpadzie ZSRR. Prezydent USA ogłosił wówczas koncepcję tzw. Globalnej Ochrony przed Ograniczonym Atakiem (Global Protection Against Limited Strike, GPLAS), która w założeniach miała ochraniać nie przed zmasowanym atakiem raketowym, lecz najwyżej przed kilkoma wystrzelonymi głowicami ze strony tzw. państwa zbójckiego. Do debaty nad rozszerzeniem systemu MD powrócono za kadencji prezydenta B. Clintona, kiedy pojawiały się informacje o możliwości zaatakowania terytorium USA rakietami międzykontynentalnymi przez Koreę Pn., a w przyszłości również przez Irak, Iran i Syrię. Zabrakło jednak wtedy woli politycznej do rozwinięcia „tarczy”.

2) Rakiety balistyczne generalnie dzieli się na trzy kategorie:

1. rakiety krótkiego zasięgu – mniej niż 1 tys. km;
2. rakiety średniego zasięgu – od 1 tys. do 3 tys. km;
3. rakiety międzykontynentalne – ICBMs (strategiczne rakiety balistyczne) – ponad 3 tys. km;

Tab. 1 Elementy amerykańskiego systemu MD

<p>Elementy systemu Obrony Przeciwrakietowej (MD)</p>	<p>Założenia systemu</p>	<p>Status systemu</p>	<p>Status systemu</p>
<p>Naziemny System Obrony Przeciwrakietowej  Ground – Based Midcourse Defence GBMD  (dawniej National Missile Defence, NMD)</p>	<p>System będzie zapewniał ochronę ok. 50 państwom przed atakami raketami międzykontynentalnymi i przechwytywał je w ich środkowej fazie lotu. Składa się z naziemnych interceptorów (wyrzutni rakiet przechwytyjących), których zadaniem jest zniszczenie celu poprzez kolizję z nim. Obecnie funkcjonuje 8 wyrzutni zlokalizowanych w Bazie Sił Powietrznych w Vandenbergu i 2 w Fortie Greely na Alasce (docelowo ma powstać 16 wyrzutni w Fort Greely i 4 wyrzutnie w Vandenbergu).  System jest wspierany dwoma rodzajami radiolokatorów kierowania ogniem (X-Band Radar) – naziemnymi i morskimi (rozwijanymi m.in. we współpracy z Japonią). Ponadto USA unowocześniają stacje radarowe, mające za zadanie śledzenie trajektorii lotu rakiet wyrzelandonych z obszaru Bliskiego Wschodu, zlokalizowane w Wielkiej Brytanii (Fylingdales) oraz Danii (Baza Sił Powietrznych w Thule na Grenlandii).</p>	<p>w fazie testowania i wdrażania;  na 2006 r. zaplanowano 3 próby systemu;</p>	<p>System miał uzyskać zdolność operacyjną w 2005 r., jednak po kilku nieudanych próbach nie dostrzymano tego terminu i system znajduje się nadal w fazie testowej (na ok. 2-letnie opóźnienie). Próby, z końca 2005 r. zakończyły się powodzeniem, stąd należy oczekiwać, że prace nad tym elementem zostaną intensyfikowane w tym i przyszłym roku.</p>
<p>System Obrony Przeciwrakietowej Aegis  Aegis Ballistic MD</p>	<p>Kluczowymi elementami obrony są umieszczone na okrętach morskich systemy rakiet przechwytyjących (Standard Missile-3, SM-3) oraz radiolokator wczesnego ostrzegania Aegis (Aegis SPY-1), który może wykrywać i śledzić ponad 100 celów równocześnie, a tym samym zwalczać zagrożenie (za pomocą rakiet wyrzelandonych z okrętów) z powietrza, ładu i łodzi podwodnych. W założeniach, system Aegis ma składać się z 15 niszczycieli i 3 krążowników z 20 wyrzutniami pocisków na pokładach. System ma chronić przed raketami krótkiego i średniego zasięgu; w przyszłości także międzykontynentalnymi. Rakiety te mają być zestrzeliwane w początkowej i środkowej fazie lotu. W budowie tego elementu tarczy USA współpracują przede wszystkim z Japonią.</p>	<p>w fazie testowania i wdrażania;  na 2006 r. zaplanowano 3 próby systemu;</p>	<p>2005-2006  Testy systemu Aegis wypadły lepiej niż systemu GBMD. Nie ma tu poważnych opóźnień.</p>

<i>Elementy systemu Obroony Przeciwrakietowej (MD)</i>		<i>Zalozenia systemu</i>	<i>Status systemu</i>	<i>Status systemu</i>
<i>Laser na podkladzie statku powietrznego</i> <i>Airborne Laser</i>	<i>System sklada sie ze zmodyfikowanego samolotu typu „Boeing 747”, na pokladzie ktorego zainstalowany jest laser z wiązka o silnych wlasciwosciach chemicznych. Laser ma unieszkodliwiac rakiety sredniego i miedzykontynentalnego zasięgu w poczatkowej fazie ich lotu.</i>	<i>w fazie badan i rozwoju</i>	<i>Wstepna zdolnosc operacyjna systemow inien uzyskac w latach 2008-2010. Model takiego samolotu jest obecnie testowany, jednak istnieja powazne problemy ze skapieniem wiązki laserowej celem unieszkodliwienia wrogiego obiektu.</i>	
<i>Interceptor Energii Kinetycznej</i> <i>Kinetic Energy Interceptor – KEI</i>	<i>Celem systemu jest niszczenie rakiet miedzykontynentalnych w ich poczatkowej fazie lotu. System ma skladać się z mobilnych wyrzutni lądowych, morskich, a w przyszłości również kosmicznych.</i>	<i>w fazie badan</i>	<i>2010-2014</i> <i>Przeszkoda w rozwoju systemu są przede wszystkim ograniczenia techniczne, a także sprzeciw wobec militaryzacji kosmosu.</i>	
<i>Obroona Powietrzna Teatru Działañ na Dużej Wysokości</i> <i>Terminal High Altitude Area Defence THAAD</i>	<i>Mobilny, naziemny system THAAD zlozony jest z wyrzutni rakietowych oraz wspomagających je radarów. Rakiety w systemie THAAD wysznelwane są z pojazdów wojskowych. System ma chronić przed raketami krótkiego i sredniego zasięgu oraz unieszkodliwiac je na duzych wysokościach (przede wszystkim w srodkowej fazie lotu, ale również w fazie opadania). W porównaniu z systemem PAK-3 i MEADS (patrz ponizej), THAAD posiada większy zasięgi rażenia oraz ma wspomagać obronę większych obszarów przed atakiem rakietowym.</i>	<i>w fazie testowania</i>	<i>2007-2008</i> <i>Wzał. zdolnosc operacyjna powinienosiać w 2011 r.</i>	

Elementy systemu Obrońy Przewirakietowej (MD)		Zalożenia systemu	Status systemu	Status systemu
Obrońa Powietrzna Teatru Operacji / Średniego Zasięgu	System rozwijany jest w ramach NATO z europejskimi so- jusznikami USA oraz przy współpracy z Rosją. Jego głównym celem jest ochrona przed atakiem raketami krótkiego zasięgu w ich końcowej fazie lotu na obszarze operacji wojskowej. Sys- tem ma chronić przede wszystkim siły zbrojne państw biorących udział w operacjach pokojowych w rejonie konfliktu zbrojnego. Będzie on wykorzystywał do obrony rakietę typu PAK-3 (patrz poniżej). Głównymi europejskimi partnerami USA w jego bu- dowie są Niemcy i Włochy.		w fazie testowania i wdrażania	2007
Theatre Missile Defence – TMD / Medium Extended Area Defence System – MEADS				
Mobilny system przewirakietowy typu PAK-3		Składa się z pojedynczych wyrzutni raketowych, umieszcza- nych na mobilnych stacjach. Jeden system zawiera 16 raket typu PAK-3. System ma za zadanie ochronę przed raketami krótkiego i średniego zasięgu w ich końcowej fazie lotu. Przykładowo system taki został zainstalowany w Fort Bliss w Teksasie.	operacyjny	2009
Patriot Advanced Capability-3 PAK-3		System Patriot jest wykorzystywany przez obronę m.in. w Niemczech, Holandii, Japonii, Izraelu, na Tajwanie.		
System obserwacji i śledzenia w podzerwieni (niski)		Początkowo system ma składać się z 2 satelitów umieszczo- nych na orbicie geostacjonarnej niskiej, lecz docelowo ma być co najmniej 30 takich satelitów. Ich zadaniem będzie wspieranie MD poprzez zbieranie i dostarczanie informacji nt. wystrzelonych raket podczas całej fazy ich lotu.	w fazie badań	2011
Space tracking and Surveillance System –low – STSS				
System obserwacji w podzer- wieni (wysoki)		System ma składać się początkowo z 4 satelitów umieszczonych na orbicie geostacjonarnej wysokiej oraz sen- sorów na satelitach znajdujących się na wyższej eliptycznej or- bicie. Celem systemu jest ostrzeżenie przed atakiem raketowym pochodzącym z dowolnego miejsca na świecie.	w fazie badań	2012
Space-Based Infrared System- high – SBIRS-high				

nić oraz fazą<sup>3</sup>, w której te pociski mają zostać zestrzelone przez tzw. interceptor (rakiety przechwytyjącą). W optymalnej wersji zakłada się, że system MD będzie posiadał zdolność do przechwytywania rakiet nieprzyjaciela we wszystkich fazach lotu, niezależnie od miejsca ich wystrzelenia. Obecnie jednak – ze względów technicznych i finansowych – USA skupiły się na uzyskaniu tzw. ograniczonej obrony, umożliwiającej ochronę przed atakiem pojedynczymi głowicami balistycznymi, wystrzelonymi z terytorium np. Korei Pn. czy państw Bliskiego Wschodu.

W ramach MD najintensywniej rozwijane są te elementy „tarczy”, które posiadają zdolność do zestrzeliwania rakiet balistycznych w ich początkowej fazie lotu, czyli Interceptor Energii Kinetycznej oraz Laser na pokładzie statku powietrznego. Ostateczny kształt systemu jest jednak nieznany. Zakłada się jedynie, że na amerykańską MD będzie składało się ok. 250 wyrzutni rakiet przechwytyjących (lądowych, morskich, kosmicznych) rozmieszczonych na całym świecie, zdolnych do unieszkodliwienia 50 równocześnie lecących celów.

Główny zarzut, jaki jest kierowany pod adresem systemu MD, to brak zdolności operacyjnych. Znakomita większość testów najważniejszych elementów „tarczy” zakończyła się niepowodzeniem. Z kolei te, które odniosły sukces, są kwestionowane, ponieważ zostały przeprowadzone w warunkach „laboratoryjnych”, tzn. według ściśle określonego scenariusza, z określonym rodzajem zagrożenia, danymi i procedurą odpowiedzi na atak. Technologia używana do budowy i produkcji poszczególnych elementów „tarczy” znajduje się obecnie w fazie badań lub wstępnych testów. Komponenty, które przeszły próby i można im przypisać częściową, wstępną zdolność operacyjną, nigdy nie zostały sprawdzone w warunkach bojowych. Większość terminów osiągnięcia poziomu funkcjonalnego przez poszczególne części „tarczy” była wielokrotnie przesuwana, a obecnie podawane mają charakter umowny. Termin uzyskania zdolności operacyjnej przez cały system trudno bliżej określić.

Poza techniką, poważne spory wywołują wydatki na budowę MD. W 2006 r. administracja G. W. Busha zwróciła się do Kon-

---

3) Wyróżnia się trzy fazy lotu rakiety (na przykładzie ICBMs):

1. faza początkowa (wznoszenia) – od wystrzelenia do wyjścia poza atmosferę ziemską; trwa od 3 do 5 min.;
2. faza środkowa – trawa ok. 20 min.;
3. faza końcowa (terminalna, opadania) – od wejścia z powrotem w atmosferę ziemską do osiągnięcia wyznaczonego celu; trwa ok. 1 min.

gresu o przyznanie 11,2 mld USD na rozwój „tarczy”. Zakłada się, iż rozwój systemu będzie kosztował ok. 13 mld USD rocznie w ciągu dwóch kolejnych dekad. Koszt budowy europejskiej części MD oszacowano na ok. 1,6 mld USD w ciągu 5 lat i zostanie on pokryty z budżetu USA. Szacuje się, że cały system MD – chroniący grupę ok. 50 państw – będzie kosztował ok. 100 mld USD, a w okresie do 2030 ok. 1 bln USD.

## WYBRANE PAŃSTWA EUROPY WOBEC SYSTEMU MD

Państwa europejskie prezentują zróżnicowany pogląd na amerykański system MD. Generalnie nie przeciwstawiają się one jego rozwojowi o ile elementy „tarczy” nie będą instalowane na obszarze Europy. Uważają, że USA mają pełne prawo do rozwoju systemu, jednak Europa nie powinna brać w nim udziału, lecz rozwijać własne zdolności w dziedzinie powietrznej obrony przeciwrakietowej w ramach UE i/lub NATO.

Negatywny stosunek wielu państw europejskich do uczestnictwa w „tarczy” wynika z historii, kultury i sytuacji geopolitycznej na Starym Kontynencie. W Europie funkcjonuje inna percepcja zagrożeń dla bezpieczeństwa (narodowego i między-

narodowego) niż w USA. Wynika ona z wielowiekowej historii wojen międzypaństwowych, dużego „rozdrobnienia” państw w regionie, które posiadają odmienne potencjały wojskowe oraz polegania na innych krajach (np. na USA poprzez NATO) w obronie swojego terytorium. Nie bez znaczenia jest także brak woli do kontynuowania debaty strategicznej oraz odmienna kultura strategiczna na naszym kontynencie. Poziom zagrożenia dla bezpieczeństwa, jaki dopuszczają obecnie państwa europejskie, jest nie do przyjęcia przez USA.

Większość państw europejskich obawia się, że rozwój MD doprowadzi do naruszenia równowagi strategicznej między USA, Rosją i Chinami, a tym samym do nowego wyścigu zbrojeń, szczególnie w Azji Południowo-Wschodniej oraz intensyfikacji rozprzestrzenienia BMR (co – biorąc pod uwagę stale malejące wydatki na zbrojenia w narodowych budżetach państw regionu – doprowadzi do poważnego osłabienia potencjału wojskowego Europy). „Tarcza” nie jest – ich zdaniem – właściwą odpowiedzią na współczesne wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa. Istnieje obawa, że uzyskanie przez USA możliwości obrony przed każdą wrogą raketą spowoduje dalszą militaryzację ich polityki zagranicznej (i porzucenie dyplomacji jako metody rozwiązywania sporów i konfliktów międzynarodowych),



a tym samym podejmowanie „bezkarnie” (a więc z naruszeniem prawa międzynarodowego) interwencji zbrojnych (i innych) w stosunku do jakiegokolwiek państwa na świecie, które uznają za nieprzyjacielskie. Ponadto, budowa MD może doprowadzić do osłabienia wojskowych więzi między USA i niektórymi europejskimi członkami w NATO.

Francja jest głównym przeciwnikiem instalacji na obszarze Europy elementów MD. Jako członek UE i NATO od lat 60. w najszerszym zakresie krytykuje globalną i europejską politykę USA. W ostatnich latach do swojego stanowiska przekonała Niemcy, czego wyrazem były m.in. decyzje związane z uzyskaniem jedności w sprawie Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI), a później Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP)<sup>4</sup>. Natomiast Niemcy nie prezentują spójnego stanowiska w kwestii MD; generalnie nie są przeciwne tworzeniu „tarczy” przez USA. Berlin opowiada się za rozwijaniem wspólnej obrony przeciwlotniczej w ramach NATO. Obecnie Niemcy uczestniczą w budowaniu NATO-wskiego systemu Ochrony Powietrznej Teatru Operacji

(TMD), który bazuje na amerykańskim systemie obrony przed rakietami krótkiego i średniego zasięgu typu „Patriot”. Niewykluczone, że pod rządami kanclerz A. Merkel dojdzie do zbliżenia stanowisk Berlina i Waszyngtonu w sprawie MD.

Spośród państw zachodnioeuropejskich Wielka Brytania, Dania i Norwegia współpracują z Waszyngtonem na rzecz MD w zakresie ostrzegania i śledzenia trajektorii lotu pocisków balistycznych wystrzelonych z obszaru bliskowschodniego. W lutym 2003 r. Londyn zgodził się na zintegrowanie urządzeń radarowych w bazie w Fylingdales z amerykańskim systemem MD i ich przystosowanie do wymagań „tarczy”. W sierpniu 2004 r. Dania<sup>5</sup> podpisała z USA porozumienie o unowocześnieniu bazy z systemem radarowym w Thule na Grenlandii (umowa nie stanowi wprost o możliwości wykorzystywania radaru na potrzeby MD; rozmowy w tej sprawie są nadal prowadzone). Natomiast na terytorium Norwegii został zainstalowany (w 1998 r.) w bazie w Vardo radiolokator kierowania ogniem (XBR). Oficjalnie służy do obserwowania ruchu

---

4) Francja – podobnie jak Niemcy – opowiada się za szerszym nawiązaniem współpracy z Rosją i wciągnięciem jej w politykę europejską, (co ma „powściągać” politykę europejską USA). Francja nie odrzuca jednak idei MD, tym bardziej, że francuskie firmy zaangażowane są w rozwój systemu „Aster” w ramach NATO-wskiego systemu TMD.

satelitów i nadzorowania zmian ich orbit. Radar może wkrótce stać się istotnym elementem „tarczy”, szczególnie ze względu na jego strategiczne położenie (ok. 60 km od granicy z Rosją)<sup>6</sup>.

Z kolei Moskwa przeciwstawia się budowie amerykańskiego systemu MD, chociaż „tarcza” nie ma na celu osłabienia jej nuklearnego potencjału odstrasającego. Rosja uważa, że system MD narusza globalną równowagę strategiczną między mocarstwami i architekturę kontroli zbrojeń oraz zmusza ją do podwyższania własnego potencjału rakietowo-nuklearnego<sup>7</sup>. Postrzega MD jako wyraz amerykańskiej polityki unilateralizmu w stosunkach międzynarodowych, prowadzącego do wzrostu zagrożenia dla jej bezpieczeństwa ze strony Chin oraz destabilizacji sytuacji w całym regionie Azji i Pacyfiku<sup>8</sup>. Wobec tego Moskwa postawiła USA określone warunki w zakresie współpracy w obronie przeciwrakietowej: (1) budowa „tarczy” nie może zagrażać żywotnym interesom Rosji; możliwa jest współpraca w zakresie obrony przed pojedynczym atakiem rakietowym, lub przypadkowym atakiem (bez autoryzacji) ze strony „państw zbójcekich” lub terrorystów; (2) współpraca ma odbywać się na zasadach partnerskich; (3) współpraca nie może prowadzić do „kradzieży” przez USA rosyjskiej technologii rakietowej oraz własno-

ści intelektualnej; (4) utrzymany zostanie status zdemilitaryzowany przestrzeni kosmicznej, a system MD nie zostanie na nią rozciągnięty; (5) zawarte zostanie nowe porozumienie o współpracy w ramach systemu MD, które zastąpi układ ABM.

## POLSKA W AMERYKAŃSKICH PLANACH

Uzyskanie zdolności operacyjnych przez system MD, szczególnie możliwości śledzenia trajektorii lotu pocisków balistycznych wystrzelonych z państw Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz ich zestrzeliwania, zależą w dużej mierze od rozmieszczenia w Europie pewnych elementów „tarczy”. Na Starym Kontynencie funkcjonują już stacje radarowe (w Wielkiej Brytanii, Norwegii, na Grenlandii), nie ma jednak baz z wyrzutniami rakiet przechwytyjących. Stąd dyslokacja interceptorów w Europie stała się priorytetowym celem USA, który zamierza osiągnąć do 2010 r. Oznacza to, że budowa bazy miałyby się rozpocząć już w przyszłym roku. W pierwszym etapie rozszerzenia MD, europejska część „tarczy” ma składać się z wyrzutni dla maksimum 10 rakiet przechwytyjących. Docelowo ma zostać rozlokowanych 50 wyrzutni, co oznacza, że takie amerykańskie bazy powstaną

w ciągu dziesięciolecia na terytorium kilku państw.

Wybór miejsca lokalizacji na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej nie jest przypadkowy: pozytywny klimat polityczny, niższe koszty utrzymania elementów „tarczy”, dążenie państw regionu do włączenia się w różne struktury

bezpieczeństwa (co jest niewątpliwie wynikiem doświadczeń historycznych i poszukiwań alternatyw wobec „próżni bezpieczeństwa”, jaka powstała w regionie po rozpadzie „bloku wschodniego”).

Ponadto, w tej części Europy polityka USA cieszy się znacznie większym poparciem nie tylko elit

---

5) Współpraca w obronie przeciwrakietowej Danii i USA sięga jeszcze czasów II wojny światowej, kiedy siły amerykańskie strzegły bezpieczeństwa Grenlandii. Oba państwa łączy sojusz wojskowy (1951 r.). Kopenhaga zgodziła się nie tylko na budowę na swoim terytorium stacji radarowej w Thule, ale również na stacjonowanie tam amerykańskiej broni jądrowej w okresie „zimnej wojny”. Zarówno ciesząca się dużą autonomią Grenlandia, jak i Dania, zainteresowane są utrzymaniem bazy ze względu na korzyści gospodarcze i finansowe płynące z jej funkcjonowania. Bliskie związki Kopenhagi z Waszyngtonem również sprawiają, że Dania pozostaje poza Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa UE.<sup>6)</sup> Moskwa protestuje przeciwko istnieniu radaru, który może służyć m.in. do rejestracji rosyjskich testów rakietowych i prób systemów zakłócających. W odpowiedzi Rosjanie zmienili miejsce prób i przystąpili (podobnie jak Chińczycy) do prac nad nową generacją systemów zakłócających pracę amerykańskiego systemu MD.

7) Rosja posiada obecnie ok. 700 rakiet międzykontynentalnych (3 tys. głowic nuklearnych) oraz łodzie podwodne, na pokładzie których znajduje się ok. 200 rakiet balistycznych z ok. 900 głowicami nuklearnymi. Rosja prowadzi intensywne prace nad modernizacją swojego potencjału rakietowego i w tym celu rozpoczęła m.in. testowanie mobilnej wersji rakiety typu SS-27 „Topol-M”, która – zdaniem władz rosyjskich – posiada możliwość penetracji amerykańskiego systemu MD. Rosja unowocześnia również system strategicznej ochrony antyrakietowej wokół Moskwy (jedyne taki system w Europie), testuje i wdraża system ochrony teatru operacji (TMD), posiadający zaawansowane wyrzutnie rakiet bazowania lądowego i morskigo.

8) Dla Chin rozbudowa MD stanowi poważne zagrożenie dla ich potencjału odstraszającego (co wynika m.in. z mniejszych zasobów w porównaniu z Rosją i USA) oraz równowagi strategicznej w regionie. Na obecne możliwości nuklearne Chin składa się 20 silosów z wyrzutniami rakiet międzykontynentalnych typu „Dong Feng-5”. Jednak państwo to już pracuje nad nowymi generacjami pocisków, które w ciągu najbliższego dziesięciolecia będą mogły spenetrować amerykańską „tarczę”. Za najpoważniejsze zagrożenia dla swojego bezpieczeństwa Pekin uważa sprzedaż Tajwanowi amerykańskiego systemu obrony przeciw rakietom krótkiego i średniego zasięgu (PAK-3) oraz współpracę wojskową USA i Japonii, w tym rozmieszczenie komponentów systemu MD na japońskim terytorium.

rzządzających, ale i społeczeństw, co jest wynikiem postrzegania USA jako państwa przychylnego tej części kontynentu (m.in. dzięki naciskom na rozszerzenie UE i NATO) oraz mocarstwa, które jest w stanie zapewnić pokój i bezpieczeństwo tak w Europie, jak i na świecie.

Udział Polski w systemie MD będzie miał bezpośrednie i pośrednie skutki dla bezpieczeństwa państwa oraz określi pozycję strategiczną naszego państwa w Europie i na świecie. Jednoznaczna ocena konsekwencji zaangażowania w amerykańską MD jest niemożliwa. Uczestnictwo będzie bowiem miało pozytywne i negatywne implikacje, a ich zakres i charakter będzie w głównej mierze zależał od zapisów zawartych w dwustronnej polsko-amerykańskiej umowie (tzn. od rodzaju komponentów systemu budowanych na terytorium RP, celu, jakiemu te elementy będą służyć, zobowiązań strony amerykańskiej w zakresie współpracy z Polską przy budowie „tarczy”, podziału kompetencji w zakresie podejmowania decyzji oraz sprawowania jurysdykcji na obszarze ośrodka, podziału kosztów związanych z budową i jego utrzymaniem, itp.).

Rozpatrzmy w pierwszej kolejności pozytywne skutki płynące z zaangażowania Polski w budowę „tarczy”.

Zakończenie „zimnej wojny” pozwoliło na ukształtowanie się świata pluralistycznego, a jednocześnie bardziej anarchicznego i złożonego. Wraz z rozpadem systemu dwublokowego środowisko bezpieczeństwa uległo ewolucji, zmienił się charakter występujących zagrożeń z tradycyjnych na asymetryczne (terroryzm, proliferacja BMR). Te procesy wywołują potrzebę ciągłego poszukiwania nowych instrumentów ochrony przed negatywnymi tendencjami występującymi w systemie międzynarodowym. Takim instrumentem – choć na bardzo wąskim odcinku zagrożeń – może stać się uczestnictwo Polski w amerykańskiej „tarczy” antyrakietowej. Skoro system MD obejmuje wszystkie poziomy obrony (strategiczny, operacyjny, taktyczny) oraz chroni przed rakietami o zróżnicowanym zasięgu, oferuje on tym samym nie tylko bezpośrednią obronę terytorium Polski, ale i ewentualnie naszych wojsk uczestniczących w operacjach międzynarodowych. Zapewnienie bezpieczeństwa polskim żołnierzom, biorącym udział w misjach pokojowych w regionach kryzysowych, jest dla nas niezwykle istotne ze względu na duże zaangażowanie Polski w ten rodzaj działań stabilizacyjnych na świecie (np. w Afganistanie, w Iraku, na Bałkanach czy na Bliskim Wschodzie).

Chociaż amerykańska i europejska percepcja zagrożeń dla bezpie-

czeństwa różni się od siebie, nie oznacza to, że terytorium Polski, jak i innych państw europejskich, nie znajdzie się w najbliższym dziesięcioleciu w zasięgu rakiet balistycznych spoza Europy, szczególnie z obszaru bliskowschodniego (np. z Iranu). Można zakładać, że zagrożenie z tego obszaru będzie narastać, co wynika z postępu technologicznego w zakresie konstrukcji rakiet balistycznych oraz dostępu do tej technologii coraz liczniejszej grupy tzw. państw budzących zaniepokojenie (states of concern) i organizacji terrorystycznych. Obecnie już ponad 30 państw posiada pociski balistyczne o zróżnicowanym zasięgu (zob. Tabela 2). Zagrożenie Polski ze strony „państw zbójceckich” (ze strony których USA najbardziej obawiają się ataku) jest w perspektywie krótko- i średnioterminowej mało prawdopodobne. Wynika to z pozycji i roli Polski na arenie międzynarodowej, jej interesów i prowadzonej polityki zagranicznej. Nie można jednak wykluczyć takiego ataku w perspektywie długoterminowej ani nieautoryzowanego ataku raketowego z obszaru bliskowschodniego czy z wschodniej granicy. „Tarcza” zaś daje możliwość obrony przed tego typu zagrożeniami.

Polska posiada określone doświadczenia historyczne związane z położeniem geopolitycznym i geostrategicznym, które wywierają

ją bezpośredni wpływ na nasze myślenie o bezpieczeństwie. O wadze, jaką przywiązuje do stosunków z USA, decydują strategiczne założenia polskiej polityki zagranicznej, zmierzające do integracji naszego kraju ze strukturami euroatlantyckimi oraz pozycja USA jako jedyne supermocarstwa i ich rola w polityce europejskiej. Od początku przemian po 1989 r. sojusz z Waszyngtonem postrzegany jest jako gwarancja powodzenia strategicznych planów w dziedzinie przebudowy państwa i reorientacji polskiej polityki zagranicznej. Zakres zbieżności polskich i amerykańskich interesów wciąż ulega rozszerzeniu, obejmując nie tylko kwestie europejskie (utrwalanie demokratycznego porządku, szczególnie w Europie Wschodniej, integracja kontynentu europejskiego, zapewnienie amerykańskiej obecności w Europie, w tym zwłaszcza utrzymanie „parasola ochronnego” USA nad Europą w ramach NATO), ale również kwestie polityki międzynarodowej (np. Irak, Afganistan).

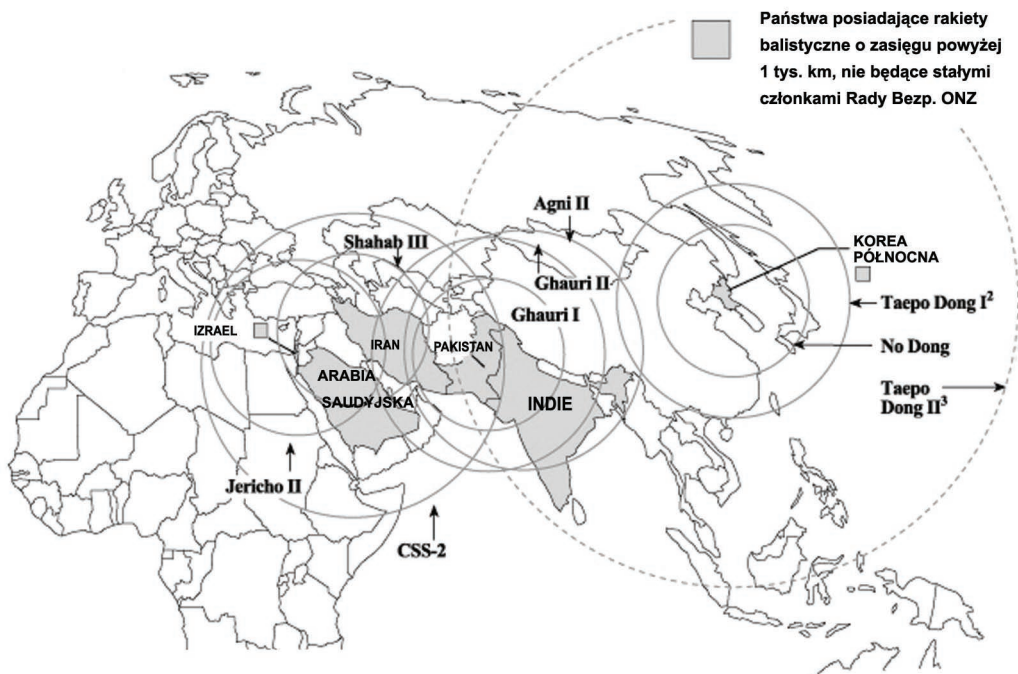
Uczestnictwo w „tarczy” może oznaczać nadanie Polsce statusu strategicznego sojusznika USA w Europie Środkowo-Wschodniej oraz dalsze pogłębianie partnerskich stosunków między oboma krajami. Jednocześnie włączenie Polski do narodowego systemu obrony USA może spowodować związanie istotnej części bez-

pieczeństwa państwa z globalną polityką USA (co nie musi oznaczać bezwarunkowego popierania działań USA na arenie międzynarodowej). Jest bardzo ważne, aby Polska – w trakcie negocjacji ze stroną amerykańską – zagwarantowała sobie realny wpływ na decyzje, dotyczące możliwości użycia komponentów MD ulokowanych na naszym terytorium, z uwagi

na swoje własne bezpieczeństwo i główne cele polityki zagranicznej. Niewątpliwie odnowienie i rozszerzenie zakresu stosunków między Warszawą a Waszyngtonem może zapobiec tendencji marginalizacji znaczenia tej części kontynentu w polityce USA – taka tendencja jest już obecnie dobrze zauważalna i wiąże się ona w dużej mierze z faktem osiągnięcia przez USA

*Tab. 2 Zestawienie zasięgu rakiet balistycznych wybranych państw*

<i>Państwo</i>	<i>typ rakiety</i>	<i>zasięg (km)</i>
<i>Arabia Saudyjska</i>	<i>DF-3/CSS-2</i>	<i>~3.000 – 4.000</i>
<i>Indie</i>	<i>Angi II</i>	<i>~2,000-2,500</i>
<i>Pakistan</i>	<i>Ghauri / No Dong</i> <i>Ghauri II</i>	<i>~1,300</i> <i>~1,500-2,000</i>
<i>Izrael</i>	<i>Jerycho II</i>	<i>~1,500</i>
<i>Iran</i>	<i>Shahab-3</i> <i>Shahab-4 (projekt)</i> <i>Shahab-5 (projekt)</i>	<i>~1.800 – 2.000</i> <i>~ 3.500 – 4.500</i> <i>~ 3,000 – 5,500</i>
<i>Korea Płn.</i>	<i>Nodong</i> <i>Taepodong I</i> <i>Teapo Dong-2 (projekt)</i>	<i>~ 1.300</i> <i>~1,500-2,000</i> <i>~3,000 – 5,500</i>
<i>Syria</i>	<i>SCUD-D</i>	<i>~ 700</i>
<i>Libia</i>	<i>MB/EE-150</i> <i>i MB/EE-600</i> <i>SCUD-D</i> <i>Al-Fatah</i>	<i>~ 650</i>  <i>~ 700</i> <i>1.000</i>



(Carnegie Endowment for International Peace, [www.ProliferationNews.org](http://www.ProliferationNews.org))

głównego celu w stosunku do regionu, jakim była jego demokratyzacja i integracja z zachodnioeuropejskimi strukturami bezpieczeństwa.

Uczestnictwo Polski w MD będzie oznaczało dokonanie strategicznego wyboru w zakresie bezpieczeństwa i obronności na dziesięciolecie. Niewątpliwie stworzy ono dodatkowe (w stosunku do zapisów art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego) gwarancje obrony terytorium Polski przez USA w przypadku ataku raketowego. Próba agresji na obszar Polski lub na instalacje „tarczy” zlokalizowane na naszym terytorium może spotkać się z odpowiednią reakcją odwetową ze strony Amerykanów. Tym samym poziom gwarancji dla bezpieczeństwa Polski ulegnie znacznemu podwyższeniu. Uczestnictwo

w „tarczy” może prowadzić do pewnego powiązania sfery obronności obu państw i nadania Polsce strategicznego miejsca w amerykańskim systemie obrony. W zależności od zapisów dwustronnej umowy, udział w budowie MD może oznaczać również obecność sił zbrojnych USA na terytorium Polski, dalsze pogłębienie współpracy wojskowej między oboma państwami, w tym także podniesienie poziomu interoperacyjności polskiej armii z siłami zbrojnymi USA. Jeśli Polska uzna, że zaangażowanie w budowę „tarczy” leży w polskiej racji stanu i jest niezbędne dla zaspokojenia żywotnych interesów państwa, będzie musiała przygotować się na poniesienie wszystkich negatywnych konsekwencji, jakie wynikają z partycypacji w systemie

MD dla bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i stosunków z partnerami europejskimi.

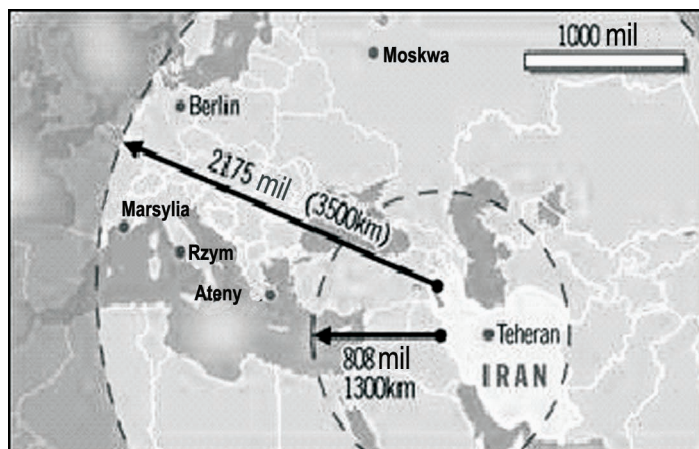
Pomimo ogromnych kosztów budowy systemu, uczestnictwo w „tarczy” może przynieść polskiemu przemysłowi i środowiskom naukowym różnorodne korzyści finansowe, techniczne i handlowe. Niewątpliwą zaletą udziału w MD jest dostęp do ogromnej puli finansowej, zagwarantowanej w budżecie narodowym USA, na badania i rozwój oraz poszukiwanie nowoczesnych technologii. Współpraca z Waszyngtonem pozwala na uzyskanie akcesu do najbardziej zaawansowanej na świecie technologii, amerykańskiej wiedzy „*know-how*”, patentów i kontraktów międzynarodowych, który może zostać spożytkowany tak na potrzeby wojskowe, jak i cywilne. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Stary Kontynent pozostaje daleko w tyle za Ameryką, jeśli chodzi o postęp techniczny, a tendencja ta pogłębia się. Państwa europejskie od lat zmniejszają wydatki na badania i rozwój, szczególnie w sferze wojskowości, co w niedalekiej przyszłości może stać się przeszkodą we współpracy z USA (przykładowo, Europa może wkrótce nie być w stanie korzystać z wysoko zaawansowanej technologii amerykańskiej, ponieważ jej możliwości techniczne nie będą pozwalały na absorpcję tej technologii). Udział w syste-

mie MD otwiera Polsce możliwość włączenia się w konstruowanie jej elementów, podzespołów, itp., co jest znakomitą szansą dla naszego przemysłu technicznego, tak zbrojeniowego, jak i cywilnego (dobrym przykładem jest współpraca Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji w Warszawie z koncernem „Boeinga” w zakresie budowy elementów systemów radarowych dla MD). Ponadto, ogromny „zastrzyk” środków finansowych stworzy szanse dla rozwoju polskiego środowiska naukowo-badawczego, pozwalając naszemu państwu na dokonanie znacznego przeskoku technologicznego, dzięki któremu będziemy mogli zbliżyć się do szybciej rozwijających się od nas zachodnioeuropejskich partnerów.

Dyslokacja elementów „tarczy” na obszarze RP wiąże się także z korzyściami ekonomiczno-finansowymi, wynikającymi z funkcjonowania dużego kompleksu wojskowego (np. bazy z wyrzutniami antyrakietowymi). Będzie on bowiem wymagał dużych inwestycji w infrastrukturę (budowa lotnisk, połączeń transportowych), stwarzając nowe miejsca pracy i przyczyniając się do rozwoju gospodarczego państwa. Uczestnictwo w systemie MD może dać impuls dla nowych inwestycji USA w Polsce, nie tylko związanych bezpośrednio z „tarczą”, ale również z innymi sektorami gospodarki państwa.



*Przewidywany zasięg  
irańskich rakiet  
Shahah-4  
(źródło:  
www.iranfocus.com)*



Poza korzyściami, jakie niewątpliwie wynikają z uczestnictwa w amerykańskiej MD, należy jednak zwrócić szczególną uwagę na negatywne implikacje partycypacji w tym systemie.

Europejska część „tarczy” ma przede wszystkim spełniać rolę odstraszającą, ponieważ trajektoria pocisków balistycznych wystrzelonych w stronę USA raczej nie będzie przebiegała nad Starym Kontynentem. Choć USA deklaruje, że rozmieszczenie wyrzutni antyrakietowych w Europie ma służyć również ochronie tego regionu, to w pierwszej kolejności taka dyslokacja ma służyć bezpieczeństwu USA. Ochrona będzie zapewniona dopiero, gdy cała „tarcza” uzyska zdolność operacyjną, a USA będą mogły przechwytywać wrogie rakie ty tuż po ich wystrzeleniu (w fazie wznoszenia). Ponadto, system MD ma chronić przede wszystkim przed atakiem rakietami dalekiego zasięgu (międzykontynentalnymi).

Udział w systemie MD wiąże się często z dążeniem do uzyskania bezpieczeństwa absolutnego oraz z przekonaniem, że broń rakietowa jest skutecznym środkiem odpowiedzi na współczesne zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa. Jeśli system MD uzyska zdolność operacyjną, będzie on chronił wszystkie państwa uczestniczące w „tarczy” przed zewnętrznym atakiem pociskami balistycznymi ze strony innych państw czy organizacji terrorystycznych. Polska musi być świadoma, że sama „tarcza” nie powstrzyma jednak proliferacji BMR, która jest dziś najpoważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego, jak i nie ochroni przed użyciem tej broni przez „wrogich” aktorów na terenie państw chronionych przez MD (atakiem od wewnątrz, w sytuacji gdy takiemu podmiotowi uda się przemyścić BMR na terytorium państwa-uczestnika MD, a następnie jej na nim użyć).

Ponadto, budowa systemu może zintensyfikować proces rozprzestrzeniania BMR oraz środków jej przenoszenia, ponieważ wiele podmiotów będzie dążyło do uzyskania instrumentu, który w jakimś stopniu zneutralizuje absolutną dominację USA na świecie. Tym samym dalszemu rozluźnieniu ulegną obecne reżimy nieproliferacyjne oraz obniży się wiarygodność instytucji powołanych do ich kontroli (np. Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej). Zaangażowanie się Polski w MD może narazić ją na zarzut kontestowania obecnej architektury kontroli zbrojeń. To z kolei może negatywnie odbić się na dotychczasowych wysiłkach Polski na forach organizacji międzynarodowych (np. na forum Konferencji Rozbrojeniowej ONZ, OBWE), zmierzających do przeciwdziałania w/w negatywnym tendencjom.

Z wojskowego punktu widzenia zainstalowanie elementów systemu na terytorium RP może zwiększyć, a nie zmniejszyć zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, ponieważ elementy te mogą stać się potencjalnym celem ataku (ze strony innych państw, terrorystów).

Wreszcie zaangażowanie Polski w tworzenie MD wiąże się z ryzykiem udziału w projekcie, którego zdolności obronne w znakomitej większości nie zostały dotychczas potwierdzone i trudno przewidzieć,

czy rozwój techniki<sup>9</sup> pozwoli na ich uzyskanie. System nie posiada obecnie zdolności operacyjnej i jest prawdopodobne, że jej nie osiągnie w przeciągu kolejnego dziesięciolecia. Problemem pozostaje również zintegrowanie poszczególnych komponentów systemu w jedną całość<sup>10</sup>. Poza tym administracja G. W. Busha nie określiła – jak dotąd – architektury systemu MD ani przejrzystego kalendarza jego implementacji. Wobec tego nie wiadomo jaki kształt „tarcza” ostatecznie przyjmie, co z kolei powoduje niemożność określenia kosztów jej budowy<sup>11</sup>. Należy również pamiętać, że Polska niekoniecznie musi uzyskać dostęp do takiego obiektu i prac w nim prowadzonych czy też do kontraktów na budowę elementów „tarczy” (amerykańskiej technologii). Zawężenie udziału Polski do oddania Amerykanom do dyspozycji eksterytorialnej (oddanej w dzierżawę i niepodlegającej prawu polskiemu) bazy będzie działaniem, które nie przełoży się w długim okresie na rozwój gospodarczy i techniczny. Zasady funkcjonowania amerykańskich ośrodków wojskowych na terytorium innych państw uzgadniane są w trybie negocjacji dwustronnych, a następnie zapisane w formalnej umowie.

Nie można wreszcie zapominać, że decyzja o udziale Polski w MD może negatywnie wpłynąć – tak

w krótkiej, jak i w długiej perspektywie – na nasze stosunki z Rosją. Moskwa jest przeciwna instalowaniu elementów „tarczy” w Europie, szczególnie w pobliżu swoich granic. Obawia się, że dyslokacja wyrzutni przechwytyjących na obszarze Polski umożliwi Pentagonowi niszczenie rosyjskich rakiet strategicznych w optymalnym momencie, tzn. zaraz po ich wystrzeleniu. Tym samym nowoczesne, ponaddźwiękowe głowice nuklearne, znajdujące się na wyposażeniu rosyjskich rakiet międzykontynentalnych typu „Topol”, utracą zdolności penetracyjne amerykańskiego

systemu MD. To zaś będzie z kolei oznaczało poważne naruszenie pozycji Rosji jako światowego mocarstwa oraz ograniczenie jej zdolności odstraszających i obronnych. Mając powyższe na uwadze, można postawić tezę, że wciągnięcie Polski pod parasol „tarczy” niewątpliwie spowoduje dalsze ochłodzenie – i tak już mocno napiętych – stosunków politycznych między Moskwą a Warszawą. Należy jednak założyć, że Moskwa będzie dążyła do posiadania wpływu na rozwój „tarczy”, a tym samym angażowała się we współpracę przy konstruowaniu pewnych jej elementów,

- 
- 9) Wątpliwości dotyczą możliwości zestrzeliwania rakiet balistycznych dalekiego zasięgu z powodu zbyt krótkiego czasu, jaki mija od wystrzelenia rakiety do osiągnięcia przez nią celu, na wykonanie operacji przechwycenia (wykrycie pocisku, analiza informacji, podjęcie decyzji o jego zestrzeleniu, przechwycenie wrogiej rakiety). Podważana jest również technologia służąca do budowy pocisków przechwytyjących.
- 10) System jest tak złożony, że powstaje uzasadniona obawa o możliwość efektywnego nim zarządzania, tzn. uzyskania zdolności współdziałania przez różne elementy „tarczy” dla osiągnięcia jednego celu (np. zestrzelenia wrogiej rakiety).
- 11) Dynamiczny rozwój techniki wskazuje, że system trzeba będzie cały czas uowocześniać, dostosowując go do wymagań rozwijającej się technologii raketowej tzw. państw budzących zaniepokojenie. Utrzymanie zdolności operacyjnych systemu, jeśli takie kiedykolwiek uzyska, będzie pociągało za sobą stale rosnące koszty. Finansowanie „tarczy” będzie natomiast odbywało się nie tylko z budżetu USA, ale również z budżetów narodowych państw, które będą brały udział w budowie jej elementów i zdecydują się na ich rozmieszczenie na swoim terytorium. Nie należy bowiem oczekiwać, że w perspektywie długoterminowej USA będą pokrywały koszty funkcjonowania całego systemu, skoro zdecydowały się na przekazanie partnerom najbardziej zaawansowanej na świecie technologii.

zwłaszcza tych, które służą ochronie przed atakiem ze strony tzw. państw budzących zaniepokojenie i organizacji terrorystycznych.

Nie można zapominać, że dyslokacja elementów „tarczy” na terytorium RP nie pozostanie obojętna dla środowiska naturalnego. Obiekty o charakterze wojskowym są najeczęściej poważnym źródłem zanieczyszczeń oraz stwarzają różnego rodzaju zagrożenia dla równowagi lokalnych ekosystemów. Wydaje się, że spośród licznych komponentów MD, które mogą zostać rozmieszczone na obszarze naszego państwa, elementem wpływającym w najmniejszym stopniu negatywnie na środowisko naturalne jest baza z wyrzutniami antyrakietowymi. Przykładowo zlokalizowanie radiolokatora wczesnego ostrzegania (X-Band Radar) będzie miało wysoce szkodliwy wpływ ze względu na ogromną moc promieniowania elektromagnetycznego (170 kW), pochodzącego z tego typu obiektów. Ponadto, w przypadku radiolokatora obszar o promieniu ok. 50-100 km od niego zostaje wyłączony z ruchu lotniczego, co w przypadku Polski stanowiłoby poważne utrudnienie dla transportu powietrznego.

Państwa takie jak Polska, Czechy, Węgry czy Litwa posiadają długą tradycję stosunków z USA

i uważają to państwo za gwaranta swego bezpieczeństwa narodowego. Poparcie, jakiego udzielają te kraje Waszyngtonowi w jego polityce na arenie międzynarodowej sprawia, że postrzegane są one przez niektóre państwa Europy Zachodniej jako „koń trojański” Ameryki na Starym Kontynencie. Współpracę Polski z Waszyngtonem za naszą zachodnią granicą często próbuje się interpretować jako zahamowanie (lub nawet zaprzepaszczenie) integracji Europy w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Postawienie przez Polskę na forum europejskim tezy stwierdzającej, że dyslokacja elementów systemu MD na jej terytorium leży w kręgu żywotnych interesów, niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa naszego państwa, może spotkać się z brakiem zrozumienia ze strony regionalnych i europejskich partnerów.

Należy mieć na uwadze fakt, że USA – choć są strategicznym partnerem Polski – nie są sojusznikiem jedynym. Polskę łączą przede wszystkim – ze względu na położenie geopolityczne – silne więzy bezpieczeństwa z państwami europejskimi, posiadające charakter zinstytucjonalizowany poprzez uczestnictwo w UE i NATO. Europa jest głównym punktem odniesienia dla Polski, a pokój i bezpieczeństwo na kontynencie ma dla nas priorytetowe znacze-

nie. Tymczasem udział Polski w systemie MD może wpłynąć negatywnie na proces osiągnięcia konsensusu przez państwa europejskie w kwestii regionalnej polityki bezpieczeństwa.

Pamiętać należy, że choć znaczna część państw europejskich dostrzeża potrzebę stworzenia systemu obrony przeciwrakietowej, to proponowane przez USA rozwiązanie postrzega jako wyraz amerykańskiej polityki hegemonii i dominacji nad światem. Sprzeciw budzi więc nie tyle sama idea „tarczy”, lecz filozofia która leży u jej podstaw (m.in. teoria tzw. „państw zbójceckich”). Należy jednak oczekiwać, że wraz ze wzrostem zagrożenia atakiem raketowym na Europę (dalsze zaostrzenie stosunków na tzw. Większym Bliskim Wschodzie, w Azji Południowo-Wschodniej) państwa Starego Kontynentu przychylią się do budowy jakiegoś systemu MD. W przypadku pojawienia się umów dwustronnych USA z wybranymi państwami europejskimi może powstać większa presja na rozwiązanie sojusznicze, co może przyspieszyć dyskusję w ramach NATO nad kierunkiem i zakresem prac nad ochroną powietrzną.

Nie bez znaczenia jest też, że chociaż sygnały o możliwości zaangażowania się Polski w tworzenie „tarczy” pojawiły się kilka lat temu, brak jest dotychczas pogłębionej debaty publicznej – politycz-

nej i eksperckiej – w tej sprawie. Niewątpliwie jej kierunek będzie zależał od charakteru propozycji, jakie złożą nam Amerykanie. Warto jednak zwrócić uwagę na obecne preferencje społeczne w kwestii dyslokacji komponentów MD na terytorium RP.

Chociaż sygnały o możliwości zaangażowania się Polski w tworzenie „tarczy” pojawiły się kilka lat temu, brak jest dotychczas pogłębionej debaty publicznej – politycznej i eksperckiej – w tej sprawie. Niewątpliwie jej kierunek będzie zależał od charakteru propozycji, jakie złożą nam Amerykanie. Warto jednak zwrócić uwagę na preferencje społeczne w kwestii dyslokacji komponentów MD na terytorium RP. Według danych OBOP ze stycznia br., połowa Polaków (50 proc.) poparłaby utworzenie bazy należącej do systemu MD, jedna trzecia (32 proc.) byłaby temu przeciwna; prawie co piąty Polak (18 proc.) nie potrafił ustosunkować się do tej kwestii. Zdaniem CBOS, poparcie dla systemu MD w czerwcu br. spadło o 15 proc. w porównaniu ze styczniowym badaniem OBOP – tzn. obecnie budowę „tarczy” popiera nieco ponad jedna trzecia obywateli (35 proc.).

Analizy CBOS wskazują, że większość zwolenników systemu MD (53 proc.) zaakceptowałaby „parasol ochronny”, nawet jeśli

przyczyniłoby się to do pogorszenia stosunków z Rosją (spadek o 12 proc. w porównaniu ze styczniowym badaniem OBOP). Co czwarty zwolennik (25 proc.) zmieniłby jednak zdanie i wycofałby dla niej swe poparcie; co dwudziesty Polak (22 proc.) nie ma wyrobionej opinii na ten temat. Gdyby zaś ulokowanie w Polsce bazy antyrakietowej miało doprowadzić do pogorszenia stosunków z krajami Unii Europejskiej, mniej niż połowa Polaków (41 proc.), popierających tę lokalizację, nadal byłaby jej przychylna (spadek o 8 proc. w porównaniu ze styczniowym badaniem OBOP), a dwie piąte (40 proc.) zmieniloby zdanie. Wynika stąd, że ewentualne zaangażowanie się Polski w budowę systemu MD spotyka się obecnie z umiarkowanie przychylną postawą społeczeństwa. Stwarza to korzystne warunki do rozpoczęcia otwartej debaty o „tarczy” i daje dobrą pozycję wyjściową do zdobycia poparcia opinii publicznej dla ewentualnego przystąpienia do systemu.

Wynika stąd, że ewentualne zaangażowanie się Polski w budowę systemu MD spotykać się obecnie z umiarkowanie przychylną postawą społeczeństwa. Stwarza to

korzystne warunki do rozpoczęcia otwartej debaty o „tarczy” i daje dobrą pozycję wyjściową do zdobycia poparcia opinii publicznej dla ewentualnego przystąpienia do systemu.

Należy jednak podkreślić, że decyzje w kwestiach bezpieczeństwa narodowego, do których zalicza się uczestnictwo Polski w amerykańskim systemie MD oraz zapewnienia strategicznej stabilności nie powinny być podejmowane na podstawie wyników sondaży opinii publicznej.